

# Pisz, Bogdan

---

## Benedyktyni na grodzie płockim

---

Notatki Płockie 22/3-91, 22-25

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Benedyktyni na grodzie plockim

Klasztory w XI—XII wieku były niezbędnym czynnikiem kształtowania organizacji kościelnej na ziemiach polskich. Zakon benedyktyński, jako najstarszy i w swoim czasie jedyny, nie odznaczał się sztywnością norm prawnych i szybko potrafił adaptować się na nowym terenie. Opactwo św. Wojciecha miało postać opactwa grodowego, co samo może świadczyć o dość wczesnej metryce jego powstania, podobnie bowiem na grodzie wrocławskim mieściło się opactwo św. Marcina, znane z bulli z 1155 roku dla biskupa wrocławskiego<sup>1)</sup>. Dokument z 1149 r. wskazuje na istnienie kaplicy św. Benedykta i św. Wawrzyńca na grodzie legnickim obsługiwanej przez benedyktynów, która stała się własnością opactwa benedyktyńskiego na Ołbinie<sup>2)</sup>. Zobaczymy, że istnieje ślad benedyktyński także na grodzie w Sochaczewie. Niedostatek źródeł powoduje, że to, co możemy powiedzieć o opactwach grodowych w Polsce, musi w dużej mierze mieć charakter hipotezy. Dotyczy to także opactwa plockiego.

Dla odtworzenia najstarszych dziejów Mazowsza ogromne znaczenie ma rzekomy dokument Bolesława Śmiałego z 1065 r. dla opactwa w Mogilnie. Dokument ten doczekał się obfitej literatury<sup>3)</sup>. Jak ostatnio wyjaśniono, uposażenie dla Mogilna wyraźnie dzieli się na nadanie wielkopolsko-kujawskie i nadanie mazowieckie. Obok znacznych posiadłości ziemskich opactwo mogileńskie otrzymało kościół św. Jana Chrzciciela w Bielsku oraz kościół św. Wawrzyńca w Płocku.

O kościele św. Wawrzyńca na grodzie plockim milczą źródła późniejsze, co można wytłumaczyć jedynie tym, że kościół św. Wawrzyńca nie dotrwał do początków XIII wieku, gdy nieco więcej dowiadujemy się o Płocku ze źródeł pisanych. Pośrednią wskazówką, potwierdzającą istnienie kościoła, jest znana zapiska z połowy XIII wieku o cudach biskupa Wernera w katedrze plockiej. Proboszczowi kapitulnemu Klemensowi we śnie objawił się biskup Werner i wskazał miejsce, w którym pochowane zostały relikwie św. Wawrzyńca i św. Aleksego. Miejscem pochówku relikwii miało być „antiquum oratorium”, co sprawia wrażenie, że ta zapomniana już w XIII wieku kaplica znajdowała się w samej katedrze lub też od niej niedaleko. Można śmiało przypuszczać, że pod tym określeniem kryje się dawna kaplica św. Wawrzyńca. Wolno z nią związać odkryty w latach 1959—1963 relikw budowlany kamiennej z absydą, położony w niewielkiej odległości od katedry. Za-

chowane mury wskazują na znaczne zniszczenie rotundy, która jako ruina przetrwała zdaniem odkrywcy do XIII wieku, kiedy rozebrano ją podczas porządkowania terenu, na co wskazuje trzynastowieczna warstwa kulturowa wypełniająca rowy fundamentowe rotundy<sup>4)</sup>.

Nadanie kościoła św. Wawrzyńca na grodzie plockim benedyktynom mogileńskim doprowadziło — wolno przypuszczać — do wysłania grupki mnichów, którzy mieli za zadanie obsługiwanie kościoła w Płocku, podobnie jak w pobliskim Bielsku. W związku z organizacją biskupstwa plockiego około 1075 roku obsadzie benedyktyńskiej przy kościele św. Wawrzyńca przypadły inne zadania. Nie widać powodu, dla którego można by przypuszczać likwidację owej kolonii benedyktyńskiej, skoro w rękach Mogilna pozostał Bielsk. Mogła zostać przekształcona w prepozyturę, która uzupełniałaby kler katedralny w pełnieniu służby liturgicznej. Czy można benedyktynom przypisać działania misyjne, jak to jednogłośnie przyjmowała starsza literatura? Odpowiedź pozytywną należy ograniczyć. Narzucana przez regułę stabilitas loci, przypisanie do właściwego opactwa wyłączała taką akcją na szeroką skalę, choć obsługa własnych posiadłości wymagała pewnych starań duszpasterskich np.: przez obsługę zakładanych parafii. Wezwania benedyktyńskie (św. Benedykt, św. Aleksy) na Mazowszu mogłyby świadczyć o wpływach lub współuczestnictwie benedyktynów w organizacji kościelnej. Słyszymy o współudziale benedyktynów ze Stołpa nad Pianą w misji pomorskiej. W 1153 roku biskup pomorski Wojciech oddał im dziecięciny z całej prowincji groźwińskiej oraz zwierzchnictwo nad wszystkimi kościołami tej prowincji.<sup>5)</sup>

Biskupstwo plockie odebrało, jak wiadomo, część nadań benedyktynom mogileńskim, a pozostała przy kościele św. Wawrzyńca, niepoświadczona wprawdzie bezpośrednio lecz wysoce prawdopodobna prepozytura weszła zapewne w związek z kapitułą, co spowodowało rozluźnienie więzów z macierzystym opactwem. Związek benedyktynów z biskupstwem nie jest zjawiskiem jednostkowym. Bulla protekcyjna z 1155 roku wymienia na pierwszym miejscu wśród dóbr biskupstwa wrocławskiego wspomniane opactwo św. Marcina. Przypomnieć wreszcie godzi się myśl, która Bolesławowi Śmiałemu przypisała plan zapewnienia swojemu państwu konwentów benedyktyńskich w każdej diecezji<sup>6)</sup>. W diecezji krakowskiej powstało opac-

two w Tyńcu, w poznańskiej w Lubiniu, a w gnieźnieńskiej Mogilno. Wszystkie te opactwa, co jest wysoce prawdopodobne lub pewne, zostały założone przez Bolesława Śmiałego. Oprócz nich w diecezji wrocławskiej istniało opactwo grodowe św. Marcina, a przy płockiej — podobny doń św. Wojciecha. Wydaje się, że pomysł ten można w zasadniczym zrebie przyjąć, a w wypadku Płocka widzieć w tym argument za utrzymaniem tu benedyktynów nawet po likwidacji znacznej części uposażenia mogileńskiego i przejęcia go przez biskupstwo. Nie przeszkadza temu przyjęcie tezy, że kościół św. Wawrzyńca mógł pełnić nawet funkcje prokatedry jak to sugeruje B. Kürbis<sup>7)</sup>.

Najazd pomorski w 1127 roku doprowadził do spustoszenia Mazowsza. Podczas walk został zdobyty, a następnie spalony przez Pomorzan Płock. Ogromnisze zniszczeń ukazuje nam przekaz w dziełku Ebbona<sup>8)</sup>. Pomorzanie okrutnie obchodzili się z ludnością i nie wahali się przed profanowaniem kościołów. Po zdobyciu Płocka nie oszczędzili zwłok przodków księcia Bolesława, które zostały wyrzucone z grobów. Podczas tego najazdu mogła ulec zagładzie prepozytura benedyktyńska, przypuszczalnie został wtedy zniszczony także kościół św. Wawrzyńca.

Nową epokę w dziejach diecezji otworzył biskup Aleksander z Malonne za panowania Bolesława Krzywoustego; wiadomo, że w ciągu kilkunastu lat zostaje zbudowana nowa katedra w Płocku i założone zostaje opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku. Bolesław Krzywousty widział w organizacji kościelnej sprzymierzenia w umocnieniu władzy centralnej i drogę przewyciężenia tendencji odśrodkowych. Do czasów Bolesława Krzywoustego wolno odnieść powstanie prepozytury w Jeżowie oraz założenie opactw w Sieciechowie, na Łyścu i wrocławskim Ołbinie. Sądzić trzeba, jak to już podnoszono w literaturze przedmiotu, że z inicjatywy księcia Bolesława i przy współpracy biskupa Aleksandra w latach 1130—1140 została reaktywowana dawna prepozytura benedyktyńska w Płocku i następnie przekształcona w opactwo. Pod wpływem szerzącego się wówczas centralistycznego kultu św. Wojciecha opactwo otrzymało to właśnie wezwanie. Brak wzmianek o założeniu nowego opactwa można tłumaczyć tym, że opactwo św. Wojciecha traktowano jako nawiązanie do istniejącego dawniej konwentu. Stan dokumentacji innych fundacji Krzywoustego jest równie skromny, tylko drogą hipotez i dociekań naukowych ustalono na jego czasy powstanie pozostałych wymienionych powyżej konwentów. Świadectwem, które pozwala tak datować powstanie opactwa płockiego jest także znana zapiska liturgiczna z 1148 roku, według której w okresie wielkanocnym procesje udawały się z katedry do monasterium, gdzie przed wejściem odśpiewano „Christus resurgens”. Świadczy to, że już w tym czasie opactwo musiało być dobrze zorganizowane. Wzmacniając organizację kościelną opactwami benedyktyńskimi, Bolesław Krzywousty

nawiązywał do linii postępowania swego stryja Bolesława Śmiałego.

Umiejscowienie opactwa św. Wojciecha na grodzie płockim z góry ograniczało możliwości jego rozwoju, z pewnością mamy tutaj do czynienia z opactwem książęcym, które tylko czasowo miało uzupełniać kler świecki albo też zapewniać obsługę kaplicy książęcej. Na ostatnią funkcję wskazują losy rękopisu szczególnie wystawnego, zwanego Złotym Kodeksem Pułtuskim, ongiś własności benedyktynów płockich. Tak więc prawdopodobnie głównym zadaniem opactwa książęcego w Płocku miała być opieka nad kaplicą grodową oraz służba dewocyjna, modlitwa za księcia, jego rodzinę i przodków. Wiemy przecież, że żarliwość czyniła z klasztorów miejsca praktyk religijnych koniecznych w ówczesnej świadomości zbiorowej dla pomyślnego istnienia fundatorów, dobroczyńców, dla ówczesnie pojmowanej integracji społecznej. W wyniku reformatorskiej działalności biskupa Aleksandra mogło nastąpić odsunięcie benedyktynów od kapituły a pozostała im opieka parafialna w ich dobrach uposażeniowych. Śladem tego stanu może być kontynuowanie obsługi parafii szczepankowskiej należącej do opactwa św. Wojciecha. Nekrolog opactwa św. Benedykta w St. Gerard<sup>9)</sup> oraz „Liber mortuorum monasterii s. Vincentii” z Wrocławia<sup>10)</sup> w dniu 9 marca notuje datę śmierci biskupa Aleksandra co wydaje się dowodem, że całe jego postępowanie było nacechowane dostateczną zrećnością, aby benedyktyni nie traktowali go jako wroga swojego zakonu.

Zadania postawione przed benedyktynami doprowadziły w nieznanym nam czasie, ale najprawdopodobniej za Krzywoustego do powstania innej prepozytury benedyktyńskiej, mianowicie na książęcym grodzie w Sochaczewie. Benedyktyni mieli tam obsługiwać kaplicę św. Trójcy, jak o tym świadczy Rocznik Świętokrzyski Nowy. Opisując tu śmierć Bolesława Krzywoustego<sup>11)</sup>. Trudno domyśleć się jakiemu opactwu podlegało to sochaczewskie cenobium płockiemu czy też zgodnie z przynależnością diecezjalną, podobnie jak Jeżów — Lubiniowi.

Opactwo płockie św. Wojciecha liczyło nie mniej niż dwunastu zakonników, liczba ta minimalna potrzebna przy zakładaniu konwentu. Ze spisu mnichów zamieszczonego w „Liber fraternitatis Lubinensis”<sup>12)</sup> wynika, że opactwo w Lubiniu za opata Radosty, a więc około 1170 roku miało 34 mnichów. Podobną liczbę mnichów miało opactwo na Łyścu<sup>13)</sup>.

Przy opactwie św. Wojciecha na grodzie płockim istniała z pewnością biblioteka oraz archiwum, gdzie gromadzono dokumenty wystawione przez odbiorcę. Śladów biblioteki trudno odnaleźć; jako jej pozostałość można uznać wspomniany już Złoty Kodeks Pułtuski oraz element okładziny księgi liturgicznej zachowany obecnie jako krzyż procesyjny. Wraz z rozwojem zgromadzenia mogło powstać skryptorium klasztorne.

Po śmierci biskupa Aleksandra benedyktyni płocki znaleźli nowego protektora w osobie biskupa Wenera. Nowy biskup nosił się z zamiarem podjęcia misji wśród Prusów. Od chwili wstąpienia Wenera na biskupstwo płockie w jego otoczeniu spotykało się benedyktynów. Około 1156—1160 roku powierzył on opatowi klasztoru św. Wojciecha Bertoldowi i jego mnichom obsługę kościoła Panny Marii, późniejszego norbertańskiego. Sytuację tę potwierdza znany dokument biskupa Giedki<sup>14</sup>), w którym zostało zanotowane, że biskup Wit po opacie Bertoldzie wprowadził do tego kościoła opata Fulkolda. Związanie biskupa Wenera z benedyktynami i brak innego klasztoru w Płocku wskazuje, że Bertold był opatem klasztoru św. Wojciecha. Chcąc silniej związać benedyktynów płockich z ideą misji wśród pogańskich Prusów, biskup Werner nadał opactwu św. Wojciecha dobra Wszerzec i Szczepankowo, leżące niedaleko pogranicza mazowiecko-pruskiego. Plany Wenera nie doczekały się realizacji. W 1172 roku biskup Werner we wsi Biskupice koło Drobinia zostaje zabity przez Prusów, którzy udawali się na wyprawę łupieżczą na Mazowsze. Razem z biskupem zostaje zabity mnich benedyktynski imieniem Benedykt<sup>15</sup>), który mógł być mnichem z opactwa św. Wojciecha. Zapewne dla upamiętnienia tego faktu benedyktyni płocki w późniejszym czasie przyjęli legendarny herb biskupa Wenera dla swojego klasztoru.

Własność ziemską stanowiła jedno z najważniejszych źródeł dochodu opactwa św. Wojciecha w systemie gospodarki feudalnej. To też opactwo dążyło do stałego powiększania obszaru posiadanego majątku. Pierwotnego uposażenia opactwa nie znamy, gdyż według relacji złożonej księciu Trojdenowi w 1339 roku przez opata Jana<sup>16</sup>), przywileje klasztorne wraz z przywilejem fundacyjnym uległy zniszczeniu podczas walk z najazdem litewskim. Przywilej fundacyjny pisemny lub — co najprawdopodobniejsze — ustny określał podstawę wyjściową. Nie zachowało się jednak żadne tego typu nadanie z XI lub XII wieku dla opactwa płockiego.

Dla odtworzenia pierwotnego uposażenia opactwa dużą pomocą służy legenda zapisana u Zalaszwskiego<sup>17</sup>) oraz „Fundatio Monasterii Plocensis Ordinis S. Benedicti” z końca XVII wieku. Obie wersje są ze sobą zgodne twierdząc, że do pierwotnego uposażenia opactwa należały wsie Milanowo<sup>18</sup>), Osmolino<sup>19</sup>), Krusze<sup>20</sup>) i Tolibowo<sup>21</sup>). Posiadłości te według podania miały być подарowane klasztorowi przez Poraja, brata św. Wojciecha. Wyśmierzyce<sup>22</sup>) wraz z kluczem borowskim<sup>23</sup>) miał wnieść opactwu prawnik Poraja Wojciech, a biskup Werner ofiarował

klasztorowi wsie Szczepankowo<sup>24</sup>) i Wszerzec<sup>25</sup>) niedaleko Łomży. Istotnie na początku XIV wieku dobra te pozostawały w rękach opata klasztoru św. Wojciecha.

Nie przyjmując legendarnych postaci Poraja i Wojciecha, wolno mniemać, że tradycja klasztoru umiała zachować pamięć o tym, co poprzedzało darowiznę Wenera. Pomimo szczątkowego zachowania wiadomości, pierwotne uposażenie opactwa benedyktynskiego w Płocku rysuje się bardzo wymownie. Trzy pierwotne wsie tj. Milanowo, Osmolino i Krusze leżały niedaleko późniejszej Warszawy, na peryferii osadniczej, gdzie opactwo czerwińskie i kapituła płocka także miały swoje dobra; czwarta wieś leżała w ziemi dobrzyńskiej. W okresie XII i XIII wieku w ręce klasztoru do posiadanych uprzednio wsi doszły inne, które wzbogaciły majątek klasztorny. Opactwo uzyskało wsie Drwały i Żyrzyno<sup>26</sup>), a następnie Cierszewo<sup>27</sup>), Łętowo<sup>28</sup>), Swiniary<sup>29</sup>), Tarnowo<sup>30</sup>) oraz część Czerwińska, przy czym to ostatnie nadanie mogłoby wskazywać na jakieś swoiste rozróżnienie podczas zakładania tam klasztoru kanoników regularnych za czasów biskupa Aleksandra.

Przypuszczenia nasze sprawdzają się podczas konfrontacji ze znanymi nam źródłami. W 1251 roku biskup płocki Andrzej podarował opactwu płockiemu dziesięcinę<sup>31</sup>) ze wsi Drwały, Żyrzyzna, Cierszewa i Osmolina. Wczesne występowanie Swiniar i Cierszewa wśród posiadłości opactwa św. Wojciecha wskazuje nam, że nadanie ich z pewnością nastąpiło w początku XIII wieku. Uposażenie benedyktynów płockich nie należało do największych, co jest widoczne, kiedy porównamy wielkość jego posiadłości w stosunku do innych klasztorów benedyktynskich. Tak więc w końcu XII wieku opactwo tynieckie posiadało 41 wsi, a opactwo mogileńskie legitymowało się własnością 31 wsi. Posiadłości benedyktynów płockich od początku nie stanowiły zwartego kompleksu, a zostały rozrzucone po całym Mazowszu tworząc luźne skupiska. Charakterystyczną cechą posiadanego przez opactwo św. Wojciecha majątku jest skupienie go wzdłuż granicy Mazowsza z Prusami, w ziemi dobrzyńskiej oraz nad Pilicą. W centralnej części Mazowsza posiadłości benedyktynów były niewielkie. To rozproszenie dóbr może sugerować nam tezę o swoście misyjnym charakterze działalności klasztoru w początkowym okresie jego istnienia. Położenie majątku klasztornego zmuszało mnichów do poruszania się po całym Mazowszu, a przynależność do kapituły biskupiej nakładała na nich obowiązki duszpasterskie, tudzież zmuszała ich do podróży troska o zagospodarowanie własnych dóbr.

## PRZYPISY

1. T. Silnicki — Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca XV w., Warszawa 1953, s. 93 i następne.

2. Z. Kozłowska Budkowa — Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej z 1 Kraków 1937, nr 49, s. 54—6.



3. K. Potkański — O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie (w:) Pisma Pośmiertne t. 2, Kraków 1924 B. Kürbis; Najstarsze dokumenty opactwa benedyktyńców w Mogilnie (XI—XII w.) Studia Źródłoznawcze, XIII, 1968, s. 27—61; J. Płocha, Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktyńskiego w Mogilnie, Warszawa 1969.
4. Wł. Szafranski — Wczesnośredniowieczna architektura kamienna w Płocku, Archeologia Polski, t. 11 z. 1 1966, s. 229—236.
5. Z. Kozłowska Budkowa — op. cit. nr 54, s. 60.
6. J. Nowacki — Dzieje archidiecezji poznańskiej, t. 1, Poznań 1959, s. 45.
7. B. Kürbis — op. cit. s. 36.
8. Ebbo — Vita Ottonis, MPH, t. 2, s. 63.
9. Cz. Deptuła — Krąg kościelny płocki w połowie XII w., Roczniki Humanistyczne 8 (1959) s. 87 i następn.
10. MPH t. V, s. 681.
11. MPH t. III, s. 68—69.
12. MPH t. V, s. 576.
13. J. Gacki — Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze, Pamiętnik religijno-moralny, 1862 r., s. 79.
14. Codex diplomaticus et commemoratorum Masovie t. 1, s. 154—156.
15. Mors et miracula beati Veneri, episcopi plocensi, MPH t. IV, s. 750—754.
16. Wł. Mąkowski — Benedyktyńskie opactwo św. Wojciecha na zamku płockim (w:) A. J. Nowowiejski, Płock. Monografia historyczna, Płock 1930, s. 549.
17. M. Zalasowski — Ius Regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eiusdem Regni et M.D.L. Collectum et Additionibus ex Jure Civili Romano, Canonico, Saxonico; Posnaniae 1699, s. 887 i n.
18. Milanowo lub Milonów, obecnie Wilanów leży w granicach dzisiejszej wielkiej Warszawy. Zob. J. Nowacki, op. cit. s. 552.
19. Wieś Osmolin znajdowała się w pobliżu dzisiejszej Warszawy, w 1339 roku nosi nazwę Ostrowia. Obecnie wieś ta nie istnieje. Zob. A. Gieysztor. Na południe od Warszawy przed połową XVII w. (w:) Dzieje Mokotowa, Warszawa 1972, s. 17—35.
20. Krusze, wieś na prawym brzegu Wisły na terenie dzisiejszej Warszawy, od XIV wieku nosiła nazwę Zerzeń. Zob. A. Gieysztor, Praga najstarsza, (w:) Dzieje Pragi, Warszawa 1970, s. 8—24.
21. Miejscowość leżąca na terenie ziemi dobrzyńskiej, obecnie Tlibowa w byłym powiecie Lipno.
22. Miasto nad Pilicą w byłym powiecie Białobrzegi.
23. Klucz borowski składał się ze wsi Borowo, Osuchów, Dziarnowo, Dębna Wola: Majętność ta leżała nad Pilicą niedaleko Wyśmierzyc.
24. Szczepankowo, wieś leżąca niedaleko Łomży.
25. Wszerec, wieś należąca do klucza Szczepankowo.
26. Wsie Drwały i Żyrzyno położone były nad Wisłą niedaleko Wyszogrodu. Wieś Żyrzyno obecnie nie istnieje.
27. Cierszewo, wieś nad rzeką Skrwą w byłym powiecie płockim.
28. Łętowo, wieś nad rzeką Moltawą około 16 km od Wyszogrodu.
29. Świniary, wieś nad Wisłą, w byłym powiecie gostynińskim.
30. Tarnowo, wieś leżąca nad Wisłą bliżej nie zlokaliz.
31. Visitatio Monasterii S. Adalberti in Arce Plocensi anno 1593, Archiwum Diecezjalne w Płocku.

## Eugeniusz Moško

### wspomnienie pośmiertne

W dniu 27 lutego 1975 r. w Katowicach zmarł mgr Eugeniusz Mosko, (1923—1975), językoznawca i polonista, autor kilkunastu prac naukowych. Mimo kalectwa, utrudniającego mu poruszanie się oraz słabego zdrowia — studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Użykawszy stypendium w latach 1953—1955 ukończył studia na Uniwersytecie Poznańskim w zakresie językoznawstwa pod kierunkiem profesorów: S. Urbańczyka i W. Kuraszkiewicza z wynikiem bardzo dobrym. Przygotowywał rozprawę doktorską, lecz już nie doczekał się przewodu doktorskiego.

Mgr Eugeniusz Moško zajmował się m. in. problemem nazwy Płocka. Ogłosił w „Notat-

kach Płockich” 2 prace: „O nazwie Płock” („Not. Pł.” 1969 nr 4/53) i „Staropolska oboczność hydronimiczna Pełty... Płoty... a onomatopieczny zestrój pł- w niektórych nazwach wodnych i toponimach”. („Not. Pł.” 1974 nr 2/76). Autor opracował hipotezę, wywodzącą nazwę Płocka od nieistniejącego obecnie rzeczownika płota, oznaczającego szeroką przestrzeń wodną, alb płynący nurt wód rzeki (Wisły). Hipoteza ta, przeprowadzona przez mgr. Moškę z gruntowną znajomością tematu, na szerokim tle porównawczym — przyniosła wiele ciekawego materiału i dostarczyła argumentów w sprawie nazwy naszego miasta.